

*Poezja współczująca.*

*O tomiku Ty jesteś moim słońcem Karoliny Kusek*

Karolina Kusek to niezwykła osoba i wspaniała poetka. Liczne nagrody, którymi artystka została uhonorowana mogą to tylko potwierdzić. Ale co najważniejsze, to poetka bardzo kochana – wręcz uwielbiana - przez dzieci oraz przez dorosłych, którzy odnajdują w tej twórczości dobro i ukojenie. Od momentu debiutu prasowego w 1970 roku w czasopiśmie „Miś”, literackie curriculum vitae artystki zdołało nabrać pojemności - dziś mieści bowiem dwadzieścia pięć tytułów. Czytelników rozmiłowanych w tej urokliwej i przejmującej poezji wciąż przybywa – każdy zaś nowy tytuł sygnowany nazwiskiem poetki, pojawiający się na rynku wydawniczym, jest wielkim świętem. Aktualnie smaczny kąsek dla zjadaczy tejże twórczości stanowi tom *Ty jesteś moim słońcem*, który jest zbiorem utworów zebranych. Książka jest dwujęzyczna – polska i chińska – co przydaje jej uroku. Publikację tę łączyć można z jubileuszem debiutu poetyckiego, który w tymże roku poetka obchodzi.

Choć publikacja jest zbiorem utworów zebranych, tworzy zgrabną całość. Nie ma w niej utworów przypadkowych i mniej ważnych. Bo i nie ma tu tematów nieważnych. Książka ta prowadzi czytelnika przez najważniejsze motywy twórczości. Tom ów zawiera zatem urocze, promieniste wiersze z początkowego etapu twórczości, te – tak dobrze znane – „barwne i słoneczne szkiełka, odbijające tysiące promieni”, przepiękne laurki powstałe z zachwyty nad urodą świata, wiersze retrospektywne – wydobywające z kufra pamięci obłoki wspomnień i unaoczniające ich moc, wiersze - łzy nakapane – powstałe z bólu, poczucia grozy i przejęcia światem, w którym jest tak dużo cierpienia. I oczywiście, jak przystało na ambasadorkę skrzywdzonych dzieci, współczesną Marię Konopnicką, skądinąd laureatkę Nagrody Pracy Organicznej im. Marii Konopnickiej, wiersze poświęcone właśnie dzieciom, traktujące o krzywdzie i niesprawiedliwości dziejącej im się współcześnie, w czasach dobrobytu, jak i w przeszłości, w czasie drugiej wojny światowej.

Wiersze zgromadzone w niniejszym tomie tak naprawdę nie są do zwykłego czytania – one są do przeżywania. Nie sposób bowiem czytać tychże utworów i nie wczuwać się w nie całym sobą. Ot choćby wówczas, gdy jest mowa o dzieciach Starego Doktora, przebywających w obozach koncentracyjnych, czy - bliżej naszego podwórka - o dzieciach odrzuconych, bitych, tęskniących za normalnym domem, spragnionych zwyczajnych rozmów przy obiedzie, czy tych tulących się do misia - zamiast do rodzica zapracowanego i wciąż nieobecnego. Albo wówczas, gdy przed oczyma jawi się nam niezwykle wzruszający obrazek – potrącony pies i dziecko, które przed nim klęka. To poetyckie malunki, które zapisują się w pamięci, nie pozwalając zamilknąć sercu i powodując całą lawinę łez.

Utwory w niniejszym tomie dotyczą kluczowych problemów, z którymi aktualnie zmagają się dzieci w Polsce i na świecie. Poetka ujmuje się za dzieckiem głodnym, biednym, bitym, samotnym, pozostawionym przez wciąż zajętych rodziców i nieustannie słyszającym domowe kłótnie. Utwory te napawają niezwykłym smutkiem. W wierszu *Kłótnia* czytamy: „Do oczu skaczą sobie nerwy./ Języki chlaszczą się po twarzach./ Jedna pięść drugiej wygraża pięścią/ i krzyczy:/ - Ja ci pokażę!/ Aż wreszcie rozum się obudził,/ gdy złość go walnęła w głowę stłuczka./ I tupnął nogą: - Dość tej kłótni!/ Porozmawiajmy z sobą po ludzku.../ Czy nie słyszycie jak serce DZIECKA/ w piersiowej klatce,/ od żebra do żebra się odbija/ i trzęsie.../ jak groch w kołatce?”. Poetka troszczy się o los każdego malca, o jego przyszłość. Chciałaby uchylić każdemu dziecku nieba, niczym święty Mikołaj obdarzyć go tym, czego mu najbardziej brakuje, podpowiedzieć jak najwięcej, by w swoim życiu wyszło na prostą, wybrało te drogi, które przydadzą mu szczęścia. W swych utworach wskazuje jak ważne jest wychowanie dzieci, dawanie im świadectwa poprzez dobre życie, rozmowę, wyjaśnienie życiowych zawiłości oraz pomoc w rozwiązaniu codziennych problemów. Dzieci tak wychowane z pewnością wyrosną na ludzi mądrych, dobrych, pełnych empatii i wrażliwości. Bardzo ważny jest w tym kontekście wiersz *Rysunek dziecka*: „Narysowałem ci ludzika. / (...) Ma on głowę, tułów, nogi i ręce./ Nic mi do głowy nie przyszło więcej./ Co mam mu jeszcze dorysować,/ aby ten ludzik był już cały?/ - Dorysuj mu SERCE./ W miejscu, w którym to na piersiach jego/ miejsce białe”. W tę wymowę wpisuje się również utwór pt. *Droga*. Jeśli masz wątpliwości, jaką wybrać drogę, w którą iść stronę – zdaje się mówić poetka - przyłóż swą rękę do serca – tam znajdziesz odpowiedź. Bo z serca wszystko wypływa. Znaczące

miejsce w tym tomie zajmuje także wiersz *Prześlanie* noszący znamiona apelu: „Jeśli zaprzepaścimy DUCHA DZIECIŃSTWA w sobie,/ co ubogaca nas i zdoobi,/ nadejdzie czas, gdy mechaniką ciała/ upodobnimy się do bezdusznych robotów./ Do istot z człękoksztalną,/ bo już nie ludzką twarzą./ Z sercem bez czucia./ Z mózgiem bez polotu.../ Zapamiętaj, proszę, te słowa./ One wiele ważą”. Duch dzieciństwa, o którym pisze poetka jest zbudowany na niewinności serca, wrażliwości, dobroci, prawdzie i prostocie. Jeśli ludzie go zaprzepaszczą, upodobnią się do bezdusznych i zaprogramowanych robotów, pozbawionych czucia i rozumu.

W omawianym tomie niezwykle wdzięczną grupę stanowią utwory opiewające urodę świata. To utwory delikatne, nasycone zachwytem, zadziwieniem jak piękny jest ten świat i zapatrzeniem w unikalną rzeźbę każdego stworzenia. Poetka kontempluje to piękno. Zatrzymuje swój wzrok na bławatku, istnym arcydziele – „co widać gołym okiem” – jak czytamy w tytułowym utworze, wsłuchuje się w śpiew ptaków, jak z ich „cienkich dziobków lecą tony”, wpatruje się w motyla machającego skrzydłami, w biedronkę – „skrzydlatą iskierkę” - wspinającą się po łodyżce jaskra. Autorka *Moich krajobrazów* opowiada o świecie ukrytym, niedostrzegalnym, który jest niezwykle fascynujący i wdzięczny. Bohaterowie wierszy Karoliny Kusek - kuropatwa, jeleń, skowronek, motyl, pies – ujmują swoim pięknem, a przy tym każą zwolnić krok, zatrzymać pędzącą myśl, by rozważyć to piękno widoczne gołym okiem, choć dla wielu spowszedniałe, omijane w pędzącej codzienności.

W tym samym tomie czytamy zatem o cierpieniu, niesprawiedliwości, o krzywdzie, która dzieje się na naszych oczach, a za chwilę udajemy się na przeciwległy biegun... Podglądamy świat przyrody - zachwycający, doskonały, uporządkowany, w którym odczuwa się tchnienie genialnego twórcy. Ów rozdźwięk w głowie powoduje, że szukamy odpowiedzi. Jednak gdy wczytamy się w te utwory znajdziemy odpowiedzi niepowodujące dysonansu. Artystka zdaje się mówić: Bóg stworzył świat doskonały, wszystko ma w nim swoje miejsce, ale zło czynione ręką ludzką, nonszalancko się panoszące, jest odwróceniem Boskiego porządku. Ono nie jest planem dobrego i współczującego Boga, któremu również kapią z oczu łzy, który również roni swą łzę bólu. Wydaje się również, że utwory opiewające urodę świata, są w tym tomie umiejscowione właśnie dla

zachowania równowagi i po to, by opowiedzieć o wszystkich elementach życia – nie tylko tych mało przyjemnych.

*Ty jesteś moim słońcem* to znakomity zbiór – pełen ukrytych znaczeń i pięknych obrazów. Jest to poezja zaangażowana, współczująca, przemawiająca do serca człowieka i niepozostawiająca go takim samym. Karolina Kusek mówi o okrucieństwie, krzywdach wyrządzonych dzieciom, ponieważ nie zgadza się na taki porządek świata. Pisząc tak, że z oczu płyną łzy, pragnie dotrzeć ze swoim przekazem do tych wszystkich ludzi, którzy mają na sumieniu niejedno zło wyrządzone swoim bliźnim. Takie jest jej zadanie – mówienie głośno o sprawach niezwykle trudnych, tak by kapały łzy, by serce nie dawało spokoju, by wreszcie dobro odniosło zwycięstwo i było bardziej widoczne. Takie są marzenia Karoliny Kusek. Taka jest jej rola. Wydaje się, że bez zaangażowania serca w lekturę niniejszego tomu, poświęcony na nią czas będzie stracony - serce wszakże to słowo klucz do odczytania tych utworów.

Karolina Kusek, *Ty jesteś moim słońcem*, Biblioteka „Tematu” nr 81,  
Wrocław 2015.